



Wczesne średniowiecze, red. Rosamond McKitterick, Warszawa 2010, ss. 336

Praca *Wczesne średniowiecze* została wydana w Polsce nakładem wydawnictwa Świat Książki w ramach serii „Oxford. Zarys historii Europy”. Stanowi krótkie wprowadzenie do zagadnień związanych z historią polityczną, gospodarczą, kulturalną i religijną epoki. Każde z zagadnień zostało przedstawione przez innego naukowca. Całość tomu jest redagowana przez profesor Rosamond McKitterick. Jest ona wykładowcą historii średniowiecznej na uniwersytecie w Cambridge i członkiem Newham College. Jest autorką licznych prac poświęconych państwu frankijskiemu i dynastii Karolingów. Praca napisana pod jej redakcją jest najnowszą próbą zmierzenia się z zagadnieniami dotyczącymi wczesnego średniowiecza na polskim rynku i dlatego zasługuje na uwagę, mimo iż poszczególne rozdziały nie są wolne od błędów.

Autorzy, starając się wprowadzić czytelnika w zagadnienia wczesnego średniowiecza, poruszają się w granicach chronologicznych między IV stuleciem a początkiem XI wieku, kończąc narrację swoich wywodów w chwili zgonu cesarza Ottona III w 1002 roku. Praca podzielona jest na rozdziały zatytułowane tematycznie i opracowywane przez kolejnych naukowców. „System polityczny” opisany został przez redaktorkę tomu McKitterick, „Społeczeństwo” napisał Chris Wickham, „Gospodarkę” Jean Pierre Devroey, „Religię” Mayke de Jong, „Kulturę” Jan Wood. Ostatni rozdział zatytułowany „Europa i świat zewnętrzny” jest autorstwa Jonathana Shepharda. Podsumowanie tomu zatytułowane po prostu jako „Wejście w XI wiek” wyszło z pod pióra redaktorki tomu.

Rozdział napisany przez profesor McKitterinck jest bardzo skrótowym potraktowaniem wszystkich elementów, jakie jej zdaniem składają się na „System polityczny” wczesnego średniowiecza, a więc: wczesnośredniowieczne królestwa, instytucja króla i królowej, dwór i otoczenie władcy, urzędnicy i zgromadzenia, prawo oraz praktyczne możliwości działania władzy i jej ideologię. Widać, że autorka znakomicie orientuje się w tematyce świata postrzymskiego i unika zagadnień związanych z bizantyjskim kręgiem kulturowym. Jej wypowiedzi dotyczące Bizancjum, jeżeli się pojawiają, są zastanawiające. Pierwszą kwestią jest fragment, w którym autorka pisze na temat administracji w Bizancjum:

Z jeszcze bardziej rozbudowanymi strukturami administracji cywilnej spotykamy się w cesarstwie bizantyjskim, zarówno na szczeblu centralnym, jak i prowincjonalnym, w poszczególnych okręgach zarządu lokalnego zwanych *tournai*



i banda. Miały one przede wszystkim charakter wojskowy, a ich przełożeni podlegali stojącemu na czele temy strategowi, [...]¹.

Wystarczy chwila zastanowienia, by stwierdzić, że autorka, mając na myśli powstałe za panowania cesarza Herakliusza (610–641) jednostki administracyjno-wojskowe zwane temami, użyła złej końcówki rodzajnika. Odmieniają się one bowiem inaczej, gdyż jest to słowo rodzaju męskiego. Strateg stał więc na czele temu, a nie temy. Możliwe jednak, że to przeinaczenie może być wynikiem błędu tłumacza pana Zbigniewa Dalewskiego. Drugą kwestią, którą uważam za wartą podkreślenia, jest interesujące twierdzenie: jakoby w 794 roku synod we Frankfurcie miał potępić popierany przez dwór bizantyjski kult obrazów². Warto przypomnieć, że ikonoklazm w Bizancjum trwał od 730 do 843 roku i praktycznie przez cały ten okres, nie licząc prób restauracji kultu za cesarzowej Ireny (797–802), państwo zwalczało kult obrazów³. Rozumiem, że McKitterick jako specjalistka od dziejów państwa frankijskiego nie ma obowiązku szczegółowej znajomości dziejów Bizancjum, niemniej jednak na końcu tomu, którego autorka jest redaktorką w chronologicznym zestawieniu wydarzeń i dat znajdujemy informację, że dopiero w 843 roku przywrócono w Bizancjum kult obrazów.

Rozdział zatytułowany „Społeczeństwo” napisał Chris Wickham, profesor historii wczesnego średniowiecza na Uniwersytecie w Birmingham. Rozdział zaczyna się od wprowadzenia czytelnika w świat arystokracji rzymskiej, co daje doskonałe spektrum widzenia w rozumieniu ewolucji, jaka doprowadziła do powstania mieszanych etnicznie i zróżnicowanych językowo elit zachodniego świata postrzymskiego. Wickham opisuje społeczeństwa świata Bizancjum, Islamu i Skandynawii raczej na zasadzie niezbędnego uzupełnienia obrazu zachodu. Podrozdziały poświęcone tym zagadnieniom są wyraźnie krótsze od tych traktujących o zachodzie Europy. Pomimo tej wady autor pisze w bardzo przystępny sposób o zagadnieniach dość skomplikowanych, jak choćby o rozróżnieniu między ludźmi wolnymi i uprawiającymi ziemię a wczesnośredniowiecznymi niewolnikami zobowiązanymi do świadczeń na rzecz właściciela⁴. Wartość rozdziału Wickhama podnosi wykorzystanie przez niego wyników badań archeologicznych. Należy nadmienić, że z powodzeniem wykorzystywane są one w pracach dotyczących wczesnego średniowiecza. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć ostatnią monumentalną pracę Petera Heathera, *Imperia i barbarzyńcy*⁵.

¹ R. McKitterick, *System polityczny*, [w:] *Wczesne średniowiecze*, red. R. McKitterick, Warszawa 2010, s. 58.

² Ibidem, s. 61.

³ G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 2008, s. 201–202.

⁴ C. Wickham, *Społeczeństwo*, [w:] *Wczesne średniowiecze*, s. 103.

⁵ P. Heather, *Imperia i barbarzyńcy*, Poznań 2010.



„Gospodarka” napisana przez Jean-Pierre’a Devroey profesora historii średniowiecznej na Université Libre w Brukseli jest bardzo obszernym rozdziałem, biorąc pod uwagę objętość całej książki. Autor stara się przedstawiać funkcjonowanie gospodarki w bardzo długim okresie i robi to poprzez poruszenie poszczególnych ważnych zagadnień i związanych z nimi postaci. Przedstawia czytelnikowi funkcjonowanie miasta późnoantycznego, wyjaśnia różnice w rozwoju miasta we Wschodnim Cesarstwie i na terenach zachodniej Europy. Opisuje rozwój tradycyjnej rzymskiej *villa* i upadek kultury życia miejskiego we wczesnym średniowieczu. Podkreśla znaczenie zmian klimatycznych dla rozwoju rolnictwa w Europie.

Rozdział „Religia” został napisany przez Mayke de Jong profesorkę historii średniowiecznej na Uniwersytecie w Utrechcie. Rozdział poświęcony religii zajmuje obszerne miejsce, co zrozumiałe, ponieważ w średniowieczu jak w żadnej z wcześniejszych epok religijność determinowała życie ludzi. Autorka sprawnie wychwytuje różnice między religijnością Wschodu i Zachodu. Pomaga czytelnikowi przebrnąć przez poszukiwanie, jak to określa: prawdziwego chrześcijaństwa, co zaowocowało rozwojem ruchu monastycznego na zachodzie Europy i sporami ikonoklastycznymi w Bizancjum. Wreszcie zastanawia się, czym jest dla ludzi Wschodu i Zachodu heretyk, schizmatyk i żyd.

„Kultura” napisana przez Jana Wooda profesora historii wczesnośredniowiecznej na Uniwersytecie w Leeds zachwyca bogactwem barw sztuki średniowiecza. Czytelnik zapoznaje się z zjawiskami w kulturze wczesnego średniowiecza dzięki znawstwu wielu dzieł sztuki, jakie pokazuje Wood. Obraz psuje karygodny błąd związany z pojęciem ikonoklazmu. Autor wyjaśnia czytelnikowi, że ikonokłasci to zwolennicy kultu obrazów, a ikonodule to jego przeciwnicy!⁶ (sic!) Taki błąd w tomie, którego autorzy posługują się samymi profesorskimi tytułami, szokuje.

Wood mógłby także zapoznać się z definicją fresku, jaką zawiera choćby wydany przez PWN *Słownik Terminologiczny Sztuk Pięknych*. Przypisuje bowiem Karolingom autorstwo **fresków** z Müstair w Górnej Adydze⁷. Nie każde malowidło na przestrzeni dziejów znajdujące się na ścianie i malowane na mokro jest freskiem. Fresk jest polskim tłumaczeniem zwrotu *al fresco* określającym malowidło naścienne tworzone na mokro w systemie dniówek, który jednoznacznie jest kojarzony z włoskim malarstwem z XIV wieku⁸.

Ostatni rozdział napisał emerytowany wykładowca historii Rosji na Uniwersytecie w Cambridge wybitny bizantynista Jonatan Shephard. W rozdziale zatytułowanym „Europa i świat zewnętrzny” Shephard wspaniale opisuje proces wzajemne-

⁶ J. Wood, *Kultura*, [w:] *Wczesne średniowiecze*, s. 219.

⁷ Ibidem, s. 223.

⁸ Za: *Słownik Terminologiczny Sztuk Pięknych*, Warszawa 2007, s. 124.



go oddalania się Wschodniego Cesarstwa i zachodnich państw sukcesyjnych. Zwraca uwagę na światopogląd ludzi z tych coraz bardziej oddalających się od siebie światów. Zauważa, że w VI wieku wydawać by się mogło, iż Cesarstwo niemal nie ma granic, bo jego wpływy dyplomatyczne i handlowe sięgają do Indii, Sri Lanki i Chin. Autor, opisując trudne do wyobrażenia rozmiary zasięgu handlu Bizancjum i wrogiej wobec niego Persji, łamie eurocentryzm pracy. Rozumiem, że seria książek, do których należy i to wydawnictwo, dotyczy historii Europy, ale, pisząc o wczesnym średniowieczu lub późnym antyku, trudno uniknąć zagadnień związanych z innymi kontynentami i założenie eurocentryzmu daje efekt sztucznego zawężania tematyki. Uważam ponadto, że współczesny czytelnik jest przyzwyczajony do przedstawiania mu dziejów raczej w ogólnoswiatowym niż eurocentrycznym kontekście.

W pracy zastosowano klasyczne umieszczenie przypisów pod tekstem właściwym, co nie utrudnia zbytnio odbioru pracy ze względu na jej wprowadzający w tematykę charakter. Praca zawiera obszerną bibliografię do każdego z rozdziałów. Polski wydawca umieścił także bibliografię w języku polskim. Jest ona wprawdzie podzielona na źródła i opracowania, ale bez wyszczególnienia poszczególnych zagadnień. Ponadto bibliografia opracowań w języku polskim jest bardzo ogólna i ma zdecydowanie nieprofesjonalny charakter. Zamieszczono także bardzo obszerny chronologiczny wykaz dat i wydarzeń pomocny w odbiorze pracy i w korzystaniu z niej. Indeks miejsc, postaci i pojęć jest również dobrze przygotowany.

Praca została wydana w sztywnej oprawie. Okładka robi wrażenie umieszczoną na niej piękną fotografią portalu kościoła w Saint Trohime we Francji. W książce zamieszczono 12 pełnostronnicowych ilustracji i 8 map. Niestety wszystkie ilustracje są czarno-białe i raczej złej jakości. O ile brak koloru nie przeszkadza w odbiorze płaskorzeźby, o tyle pozbawione koloru strony iluminowanej, średniowiecznej księgi utrudniają jej odbiór i zrozumienie jej wyjątkowości. Słynny wizerunek Ottona III na tronie wygląda w czerni i bieli niezwykle smutno i skromnie, zwłaszcza że samo przedstawienie postaci zyskuje na plastyczności, gdy widzimy jak żywe są ich kolory. Mapy są złej jakości, choć czytelne.

Książka jako całość nie jest pracą wybitną. Rażą błędy w rozdziałach McKitterick i Wooda. Mam także zastrzeżenia do polskiego wydawcy książki, ponieważ ilustracje i mapy są niestety słabej jakości. Niemniej jednak jest to najnowsze przedstawienie poglądu wybitnych zachodnich badaczy na liczne zagadnienia z historii wczesnego średniowiecza na polskim rynku i zasługuje na uwagę. Uważam, że książka jest warta przeczytania ze względu na przystępny język i niespotykane w innych polskojęzycznych pracach informacje. Praca zdecydowanie nie powinna być wykorzystywana jako podręcznik.

Tomasz Sińczak (Toruń)